

Czytania: Mdr 6,12–16; Ps 63,2.3–4.5–6.7–8; 1 Tes 4,13–18; Akłamacja Mt 24,42a.44; Ewangelia Mt 25,1–13

Dzisiejsze czytania opowiadają nam o mądrości. Autor tej księgi mówi, że mądrość to coś niezwykłego, coś co pozwala nam żyć spokojnie, bez lęku, bez gonitwy za nie wiadomo czym, bez chaosu. Mądrość pomaga nam odnaleźć właściwy kierunek w życiu, pomaga nam w rozwoju osobistym, daje wytrwałość i opanowanie, pomaga zachować się zawsze stosownie do sytuacji, pomaga zaradzać różnym troskom i zmartwieniom. Mądrość to też pewne zasady, których trzymanie się gwarantuje, że jesteśmy zadowoleni i spełnieni. Mądrość to coś, czego trzeba jednak szukać, a wzrastamy w niej przez doświadczenie i refleksję. Mądrość też nas szuka, to znaczy odsłania się przed nami w konkretnych sytuacjach i do nas należy wybór czy za nią pójdziemy czy wybierzemy „mądrze” czy nie.

Szukanie mądrości jest jednak przede wszystkim szukaniem Boga, szukaniem Stwórcy, który ten świat stworzył, wszystko mądrze uczynił, i według określonych zasad wprowadził w ruch istnienia. Boża mądrość została też nam udostępniona w postaci Bożych przykazań, które stanowią podstawę dobrego życia, są to drogowskazy, które pomagają nam mądrze wybierać.

Ewangelia opowiada nam, w przypowieści, o pannach roztropnych i nierozsądnych, i o potrzebie czuwania. Pokazuje czym jest mądrość, że to także zdolność przewidywania i podejmowania odpowiednich kroków, aby dojść do głównego celu, dla którego jesteśmy stworzeni, czyli aby chwalić i wielbić Pana Boga w Jego domu. Potrzeba nam jednak mądrości, czyli roztropności, przezorności i zapobiegliwości, aby być to tego domu wpuszczonym. Musimy czuwać, aby być przygotowanym na spotkanie z Panem Bogiem w każdej chwili. Dlatego Jezus uwrażliwia nas słowami: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”.

O tej pewności co do nadchodzącego spotkania ze Chrystusem i potrzeby bycia gotowym przypomina też św. Paweł. Zapewnia on, że każdy z nas przejdzie przez tę drogę, czyli przez śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Tak jak Chrystus, tylko Paweł pisze do chrześcijan, którzy powtórnego przyjścia Chrystusa spodziewali się bardzo szybko, jeszcze za ich życia, i być może św. Paweł również. List do Tesaloniczan jest pierwszym jego listem, napisanym jeszcze zanim zostały spisane Ewangelie. Dlatego jego nauczanie o rzeczach ostatecznych jest bardzo proste: „zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana”. Główną myślą Pawła jest jednak, to żeby się nawzajem pocieszać, umacniać, inspirować do dobrego życia, z tą myślą, że celem naszego życia nie jest szept czy hades, ale szczęśliwe „bycie na zawsze z Panem”.

o. Wiesław Jonczyk SJ